

Pszczelarzy w Poznaniu zwiedzający mogli uzyskać wiele różnorodnych informacji dotyczących polskiego pszczelarstwa. Pszczelarze odkrywali zwiedzającym tajniki swojego rzemiosła oraz prezentowali produkty pszczele. Przedstawiciele Regionalnego Centrum Hodowli Zwierząt w Poznaniu oraz pasieki hodowlanej z Maciejowa (Centrum Biotechniki w Krasnem) informowali o rasach i liniach pszczół hodowlanych w Polsce, a producenci sprzętu pszczelarskiego oferowali to, co najlepsze. Stoiska ekspozycji pszczelarskiej oblegane były przez zwiedzających przez cztery dni trwania Wystawy. Mieszkańcy Poznania oraz licznie przybyli goście byli bardzo ciekawi informacji o pszczołach i ich produktach. Z wielką ciekawością podziwiali pracę prezentowanych na Wystawie rodzin pszczelich, których gniazda można było oglądać w specjalnych, przeszklonych ulach. Pszczelarze odwiedzający wystawę gromadzili się głównie w obrębie stoiska KCHZ-RCHZ, na którym prezentowano organizację hodowli pszczół w Polsce. Mogli tam uzyskać pełną informację o wszystkich pasiekach hodowlanych, a także zapoznać się z ich dorobkiem hodowlanym.

W tej części wystawy prezentowano: 32 szt. linii rasy krańskiej; 10 szt. linii rasy kaukaskiej; 5 szt. linii rasy środkowo-europejskiej; 12 szt. linii pochodzących z krzyżowania, które są utrzymywane i doskonalone w ramach Krajowego Programu Hodowlanego. Zwiedzający mogli także dowiedzieć się o wartości użytkowej oferowanych matek pszczelich i ich przydatności w konkretnych warunkach środowiskowych.

Dla pszczelarzy oraz dla wszystkich zainteresowanych w niedzielę 13 października, w ramach Forum Rolniczego, wygłoszony został przez dr. Zbigniewa Lipińskiego wykład poświęcony mechanizmom wpływającym na zachowanie pszczół.

Wystawa zakończyła się bardzo miłym akcentem dla organizatorów stoiska pszczelarskiego. Cała ich praca została doceniona i jako jedynych wyróżniono pucharem Dyrektora Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt za oryginalną prezentację zagadnień hodowli pszczół w kraju i doskonałą aranżację ekspozycji.

Owce i kozy na Polagra Farm 2002

Adam Gut

Z powodu ograniczonej powierzchni wystawowej w hali targowej MTP w Poznaniu zmniejszono liczbę prezentowanych owiec (o 63%) i kóz (o 9%) w porównaniu z wystawą krajową na Służewcu w Warszawie (2000 r.). Jednakże, dzięki mniejszej liczbie zwierząt w prezentowanych stawkach (2 tryki lub koziołki, zamiast 3, i 3 maciorki lub kózki, zamiast 5), liczba stawek owiec zmniejszyła się tylko o 38%, a przybyło stawek kóz o 10%. Umożliwiło to prezentację najważniejszych ras obu gatunków, nie mniejszą niż na ostatniej wystawie w Warszawie. W wypadku owiec warto jednak zwrócić uwagę na brak uczestnictwa takich regionów, jak Mazowsze, Podlasie i Lubelszczyzna. Szkoda też, że nie pokazano owiec ras rodzimych objętych hodowlą zachowawczą.

Owce i kozy oceniał zespół sędziowski w składzie: przewodniczący prof. dr hab. Adam Gut (Akademia Rolnicza w Poznaniu) i członkowie – inż. Jerzy Pietrzak (Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Poznaniu) i mgr Tadeusz Lotczyk (Polski Związek Owczarski). Konisja oceniała zwierzęta indywidualnie w skali do 10 pkt., a ponadto stawki w skali do 5 pkt.

Poza konkursem demonstrowano dój owiec i kóz oraz kozłeta rzeźne po kozłach rasy burskiej.

Owce

Dwudziestu wystawców zaprezentowało łącznie 102 zwierzęta, w tym 53 owce ras matecznych (20 stawek) i 49 owiec ras ojcowskich (20 stawek). Z ras ojcowskich zabrakło tym razem owiec ras plennych, a wszystkie wystawiane zwierzęta należały do ras mięsnych.

Wśród owiec ras matecznych przeważały merynosy polskie (8 stawek) i polskie owce nizinne (5 stawek). Jedną stawkę polskiej owcy górskiej wystawiał hodowca z Podhala. Były też owce nowych syntetycznych ras: merynofiny i owce linii mlecznej. Pokazano po raz pierwszy maciorki rasy „biała Masywu Centralnego” (Le Blanc du Massif Central).

Licznie prezentowane były mięsne rasy ojcowskie. Jak zwykle, najwięcej było owiec rasy berrichonne du cher (5 stawek), ale także aż 4 stawki od niedawna hodowanych u nas owiec rasy muton charolaise. Ponadto przedstawiono 3 stawki czarnogłówek, po 2 stawki ras ile de france i teksel oraz 1 stawkę rasy suffolk. Trzy stawki reprezentowały owce krajowych ras mięsnych: białogłowej owcy mięsnej i linii plenno-mięsnej.

W grupie owiec ras matecznych tytuł czempiona zdobył tryk nr 0439 (10 pkt.) rasy polska owca górska hodowli Stanisława Pawlikowskiego z Bańskiej Niżnej, woj. małopolskie. Natomiast czempionką została maciorka nr 4181 (10 pkt.) rasy merynos polski ze Stadniny Koni w Dobrzyniewie, woj. wielkopolskie. Wicczempionat owiec ras matecznych zdobyła również maciorka rasy merynos polski nr 4624 (10 pkt.) z Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana (owczarnia Płotno), woj. zachodniopomorskie. Najwyższą średnią ocenę w tej grupie owiec (9,83 pkt.) uzyskała stawka maciorek wielkopolskich hodowli Jerzego Kozaka z Pawłowic, woj. wielkopolskie.

W grupie owiec ras ojcowskich czempionat zdobył tryk nr 6670 (10 pkt.) rasy berrichonne du cher z Gospodarstwa Hodowlanego „Uprawa”, Lubiatów, woj. dolnośląskie, a czempionką została maciorka nr 1549 (10 pkt.) rasy ile de france z „Kom-Rol” Kobylniki Sp. z o.o., woj. kujawsko-pomorskie. Wicczempionaty w tej grupie owiec zdobyły: tryk nr 0202 (10 pkt.) rasy muton charolaise i maciorka nr 2026 (10 pkt.) rasy suffolk, oba zwierzęta z Hodowli Zarodowej Zwierząt „Żołędnicza” Sp. z o.o., woj. wielkopolskie, oraz maciorka nr 0206 (10 pkt.) rasy berrichonne du cher z hodowli Waldemara Krygiera z Piotrkowa Kujawskiego, woj. kujawsko-pomorskie. Najwyższą średnią ocenę w tej grupie owiec (10 pkt.) uzyskała stawka tryków ile de france z hodowli „Kom-Rol” Kobylniki Sp. z o.o., woj. kujawsko-pomorskie.



Fot. 1. Tryk rasy berrichonne du cher, wystawca Gospodarstwo Hodowlane „Uprawa” Lubiatów (fot. J. Pietrzak)



Fot. 2. Tryk rasy polska owca górska, wystawca Stanisław Pawlikowski (fot. J. Pietrzak)

Kozy

W wystawie uczestniczyły kozy 4 ras mlecznych, w tym dwóch krajowych, tj. białej i barwnej uszlachetnionej, oraz dwóch dobrze już u nas zaaklimatyzowanych ras zagranicznych: saaneńskiej i alpejskiej. Sześciu hodowców kóz przedstawiło do oceny łącznie 29 zwierząt w 10 stawkach, w tym 23 kozy barwne (8 stawek) i 6 kóz białych (2 stawki).

Tytuł czempiona przyznano koziółkowi Ixia (10 pkt.) rasy alpejskiej, z hodowli Stowarzyszenia Wspólnota Dzieci Łaski Bożej w Lipiu, woj. zachodniopomorskie, a czempionką została kózka Capucino (10 pkt.) rasy saaneńskiej, wystawiona przez Andrzeja Duliana z Łaski, woj. podkarpackie. Wiceczempionką barwnych kóz dojnych została koza Basia II (10 pkt., wydajność mleczna 1004 kg) z hodowli Piotra Skoniecznego z Ignackowa, woj. kujawsko-pomorskie, a wiceczem-

pioną białych kóz dojnych koza Anka (9,5 pkt., wydajność 1007 kg) z Rolniczego Gospodarstwa w Złotnikach Akademii Rolniczej w Poznaniu, woj. wielkopolskie. Najwyższe oceny wśród kóz uzyskała stawka koziółków rasy alpejskiej (9,75 pkt.) z hodowli Stowarzyszenia Wspólnota Dzieci Łaski Bożej w Lipiu, woj. zachodniopomorskie.

Wystawie towarzyszyła promocja serów owczych i kozich oraz wyrobów z wełny i skór podhalańskiego rzemiosła, którą zorganizowały Regionalne Związki Hodowców Owiec i Kóz z Poznania i Nowego Targu. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się potrawy z mięsa jagnięcego, dostarczonego przez Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne w Złotnikach, a przygotowane przez znany w Poznaniu Zakład Wędliniarski A. Teclawa.

Zagadnienia bioróżnorodności w naukach zootechnicznych

„Zagadnienia bioróżnorodności w naukach zootechnicznych” to temat spotkania naukowców i praktyków w 50 rocznicę śmierci prof. Tadeusza Vetulaniego. Uczestnicy spotkali się 4 października w Akademii Rolniczej w Poznaniu, w której ten znakomity uczony pracował przez wiele lat. Już w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku był inicjatorem podję-

cia prac i badań na rzecz zachowania lokalnych ras zwierząt domowych, nie tylko koni, lecz także owiec, trzody chlewnej i bydła. W tamtych latach prace te miały pionierski charakter i wyprzedzały często o kilkadziesiąt lat podobne działania podjęte w Europie Zachodniej.

Szczególnym osiągnięciem prof. Vetulaniego była wieloletnia, konsekwentnie prowadzona praca nad uratowaniem i restytucją konika polskiego, rozpoczęta już w okresie międzywojennym. O stosunku Profesora do tej pracy niech świadczy cytat z jego wypowiedzi: „Nawet gdyby cała akcja zmierzająca przez ochronę do odrodzenia konika polskiego miała ostatecznie zawieść, nie wolno nam, pod odpowiedzialnością wobec następnych pokoleń, patrzeć spokojnie na zagładę jednego z najwięcej pierwotnych w Europie odłamów konia, nie wypróbować po każdym względem jego znaczenia dla zamierzeń praktyczno-hodowlanych.” To on przecież pierwszy odkrył związek między małymi, myszowatej maści konikami z ubogich gospodarstw z okolic Bitgaraja a rozda-